

STANISŁAW CELESTYN NAPIÓRKOWSKI OFM CONV.

TEOLOGOWIE PROTESTANCCY O MARIOLOGII II SOBORU WATYKAŃSKIEGO

W okresie przedsoborowym teologowie protestanccy niezwykle ostro wypowiadali się zarówno o metodzie jak treści tez mariologii prezentowanej przez ich katolickich kolegów. Zarzucali im oderwanie od Biblii, postawienie, na niebezpieczną dla objawionej prawdy spekulację oraz doprowadzenie do absurdu niektórych twierdzeń o roli Matki Pana w dziele zbawienia człowieka. Dość zgodnie przyjmowali jedynie tytuł *Theotokos*, dziewicze poczęcie Chrystusa oraz świętość Maryi rozumianą przede wszystkim jako wiara i pokora. Prawie powszechnie uważali mariologię za dziedzinę, która spiętrza przed ruchem ekumenicznym trudności zaliczane do najpoważniejszych w całej teologii.

II Sobór Watykański formułując naukę o Maryi liczył się poważnie z zastrzeżeniami ewangelickiej części chrześcijaństwa. Teologowie katoliccy przyjęli VIII rozdział konstytucji dogmatycznej *Lumen gentium* jako poważną próbę ekumenicznego dialogu, aczkolwiek nie twierdzą, że rozdział ten stanowi najdoskonalsze i ostatnie słowo ducha ekumenicznego na terenie mariologii. Na temat mariologii soborowej wypowiadają się również teologowie ewangeliccy. Czynią to po większej części w komentarzach do *Lumen gentium* lub do większej liczby dokumentów soborowych. Są to najczęściej związane uwagi rzucone w trakcie referowania treści rozdziału lub przypomnienia jego genezy. Noszą na sobie cenne znamię autentyczności pierwszego odruchu.

Dwaj pierwsi teologowie (Lackmann i Thurian) jeszcze w okresie przedsoborowym wypowiedzieli szereg krytycznych uwag pod adresem — ich zdaniem — zbyt negatywnej protestanckiej oceny mariologii i kultu maryjnego rozwijającego się w Kościele rzymskim. M. Thurian dał się poznać jako teolog postulujący wprowadzenie kultu Maryi do Kościoła Ewangelickiego, a jego książka *Marie, Mère du Seigneur, Figure de*

l'Eglise daleko odbiega od przyjętego w protestantyzmie sposobu mówienia o Matce Pana zbliżając się do tonu publikacji katolickich. Inni wspomniani tutaj teologowie reprezentują powszechnie przyjęte we współczesnym protestantyzmie stanowisko w zakresie problematyki mariologicznej.

1. Max Lackmann, współzałożyciel ekumenicznego ruchu *Sammlung* oraz *Bund für Evang.-Kathol. Wiedervereinigung*, obserwator na II Soborze Watykańskim.

Bardzo pozytywnie ocenia te fragmenty z mowy papieża na otwarcie drugiej sesji, w których Paweł VI podkreśla potrzebę chrystocentryzmu. Przypomina uwagę O. Grillmeiera, że obecnie istnieje wiele Towarzystw Mariologicznych, natomiast ani jedno poświęcone studiom chrystologicznym. Z dezaprobatą referuje przemówienie kard. Santos za osobnym schematem o Matce Najśw. Przytacza m. in. zdanie, że Maryja pod krzyżem „razem z Chrystusem wysłużyła nam odkupienie”. Racje podane przez kardynała i sposób, w jaki je przedstawił, Lackmann określił jako „nie do zniesienia”. Przeciwwstawił im wołanie Pawła VI o równowagę i zachowanie koniecznych propozycji między Chrystusem a Maryją.

O samym VIII rozdziale *Lumen gentium* napisał, że stanowi on „ważną próbę biblijnej, wyważonej, trzeźwej i ekumenicznie zorientowanej wypowiedzi o Matce Bożej”. Mariologiczną interpretację tekstów Starego Testamentu nazwał naiwną. Z uznaniem napisał o ostrożności wielu Ojców w posługiwaniu się pewnymi terminami, mimo tego że przyjęły się w pracach mariologów niektórych krajów.

O sposobie ujęcia zagadnienia pośrednictwa Maryi napisał:

„Także z ekumenicznego punktu widzenia należy w tym miejscu wyrazić zadowolenie. Dalsze przerosty w mariologii odnośnie do nauki o *Corredemptrix* winny ulec na razie, jeśli w ogóle nie ma na zawsze, zahamowaniu.”

Podziela zdanie pastora Wilhelma Schmidta z Bractwa św. Michała, że tylko zła wola może nie przyjąć tych ustaleń soboru bez wdzięczności i zadowolenia.

W wywiadzie udzielonym Radiu Watykańskiemu Lackmann oświadczył, iż szereg zagadnień dałoby się ująć lepiej, precyzyjniej i bardziej ewangelicznie, o czym zresztą otwarcie mówią teologowie katoliccy, każdy jednak przyjęty tekst posuwa Kościół naprzód.

O fakcie ogłoszenia Maryi Matką Kościoła pisze z dezaprobatą i ze smutkiem. Sądzi, że papież w tym przypadku postawił swój autorytet przeciwko autorytetowi soboru, pośpieszył z pomocą mniejszości i chciał

swoją inicjatywą uspokoić tych, którzy postulowali ogłoszenie dogmatu o pośrednictwie łask.

Zob. L a c k m a n n, *Mit evangelischen Augen*, Bd. II, Graz 1964; Bd. IV, 1965, *passim*.

2. Max Thurian, zastępca przełożonego wspólnoty zakonnej w Taizé, współredaktor ekumenicznego czasopisma *Verbum Caro*, osobisty gość Sekretariatu Jedności Chrześcijan na II Soborze Watykańskim.

Zakonnik z Taizé chwali soborowe ujęcie nauki o Maryi z dwu powodów:

1° — z racji włączenia problematyki mariologicznej do Konstytucji o Kościele, co świadczy o zdrowej tendencji dostrzegania Matki Bożej w związku z Kościołem. Ukazanie Maryi jako członka i obrazu Kościoła może zapobiec dalszemu ustanawianiu paraleli między Chrystusem a Maryją, co doprowadziło wielu teologów do niezwykle śmiałych wypowiedzi o Matce Najśw. jako Pośredniczce i Współodkupicielce. Przyjęte przez Kościół ujęcie może przynieść mariologii katolickiej większą biblijną równowagę.

2° — z racji przedstawienia pośrednictwa Maryi z wielkim umiarem. Kontekst, w jakim postawiono tytuł „Pośredniczka”, nie pozwala rozumieć go w sensie przeciwstawienia do pośredniczącej funkcji Chrystusa, ale każe ustawiać go na płaszczyźnie wstawiennictwa. Thurian podkreśla, że dla soboru Maryja = Pośredniczka mieści się we wspólnocie Kościoła. Jego zdaniem sobór każe Ją wzywać *w Kościele*, a nie *przez Kościół*, przy czym pośrednictwo Jej jest uczestnictwem w pośrednictwie Chrystusa.

Mariologię ostatniego rozdziału *Lumen gentium* należy — według niego — uzupełnić wytycznymi innych dokumentów soboru: o Objawieniu, Liturgii i Ekumenizmie. Pierwszy dokument przypominając biblijną normę życia Kościoła nakazał także mariologii „biblijną karność”, w czym często niedomagała. Reforma liturgiczna ułatwi kultowi maryjnemu wyraźniejsze podporządkowanie się kultowi Chrystusa, a ekumeniczna otwartość pozwoli chrześcijanom uwrażliwić się na wszystko, co buduje przeszkody na drodze do wzajemnego zrozumienia.

Zob. M. Thurian, *Maria und der Ökumenismus*, W: Die Autorität der Freiheit. Gegenwart des Konzils und Zukunft der Kirche im ökumenischen Disput. Hrsggeg. von Johann Christoph Hampe, Bd. I, München 1967, s. 482—486.

3. ^KMarl Barth, uczeń A. v. Harnacka, A. Schlattera i W. Hermannna, prof. w Münster i Bonn, od 1935 r. prof. teologii systematycznej w Bazylei, twórca teologii dialektycznej; zm. w 1968 r.

W *Ad limina Apostolorum* Barth sformułował szereg pytań pod adresem dokumentów soborowych. W związku z konstytucją dogmatyczną o Kościele postawił pięć pytań odnośnie do rozumienia tekstu (*Verständnisfrage*) oraz pięć pytań odnośnie do samej treści, która budzi w nim sprzeciw (*kritische Fragen*). Zarówno w pierwszej, jak w drugiej grupie pytań jedno dotyczy mariologii.

Barth zna wypowiedź Ratzingera, według której tytuły *Advocata, Auxiliatrix, Adiutrix i Mediatrix* należy rozumieć w kontekście pobożnego wzywania. Pyta jednak, czy odnosi się to do całej mariologii.

W drugim pytaniu wyraża wątpliwość, czy mariologia oraz postulat szczególnego kultu Maryi legitymuje się w VIII rozdziale *Lumen gentium* poprawną egzegezą.

Jeden z teologów katolickich przesłał Barthowi do oceny swój referat mariologiczny. W książce *Ad limina Apostolorum* twórca teologii dialektycznej zamieścił odpowiedź, która wyjaśnia stanowisko jej autora także wobec mariologii soborowej. Barth kwestionuje przede wszystkim uprawomocnienie i konieczność mariologii jako teologii, według niego bowiem *Theotokos* z Efezu miało być jedynie pomocniczą formułą chrystologii (*eine christologische Hilfsformel*), a nie wypowiedzią mariologiczną. Mariologiczną interpretację tego tytułu oraz uznanie go za punkt wyjścia dla rozwoju mariologii nazywają nadużyciem, a rozwój mariologii — przerostem zagrażającym dziełu i Słowu Bożemu w Jezusie Chrystusie. Wydaje mu się, że teologia katolicka pozbawia Służebnicę Pańską najlepszej części, kiedy czyni z Niej Królową, co w sposób nieunikniony stanowi konkurencję z „Ojcem naszym, który jest w niebie”.

Zob. K. Barth, *Ad limina Apostolorum*, Zürich 1967.

4. Jean Bosc, pastor Kościoła Reformowanego we Francji, profesor dogmatyki na Fakultecie Teologii Protestanckiej w Paryżu, członek *Conseil National de l'Eglise Réformée de France*, redaktor *Foi et Vie*.

Docenia trzeźwy ton tekstu, próbę powrótca do źródeł i postulat włączenia schematu o Najsw. Maryi Pannie do eklezjologii. Dotykało to — jego zdaniem — newralgicznego punktu opozycji między Kościołami. Z uznaniem pisze o zachęcie do unikania przesady, małoduszności i tego, co mogłoby razić braci odłączonych oraz o stwierdzeniach, że

dzieło Chrystusa jest jedyne, że Maryja stoi w szeregu pokornych i ubogich Pana, że stanowi dla nas wzór, że jest typem macierzyństwa Kościoła, że pozostaje podporządkowana i poddana Chrystusowi.

Zastrzeżenia zgłasza pod adresem egzegezy i teologii *cooperatio*. Konstytucja — jego zdaniem — odczytuje jednostronnie Nowy Testament na korzyść zjednoczenia Maryi z Jezusem oraz stosuje wątpliwą egzegezę opisu obecności Maryi pod krzyżem. Przyjmuje też współpracę Maryi w dziele zbawienia, co teolog ewangelicki musi odrzucić. Kościół reformowany, zdaniem autora, mógłby podpisać ustęp rozdziału odnoszący się do tego zagadnienia, gdyby *cooperatio* zastąpiono terminem „czynna odpowiedź”.

5. Oscar Cullmann, profesor Nowego Testamentu i historii starożytnego Kościoła w Bazylei i Paryżu, osobisty gość papieża na soborze.

Do pozytywów mariologii soborowej zalicza się pewne ścienianie — jak się wyraża — dogmatów maryjnych, ostrzeżenie przed przewartościowaniem ludowej pobożności maryjnej oraz włączenie tekstu o Matce Najśw. do konstytucji o Kościele. Nie sądzi, by ten ostatni fakt świadczył o obniżeniu znaczenia mariologii, owszem, podkreślił jeszcze jej doniosłość, sobór bowiem zdaje się mówić, że to, co *Lumen gentium* napisało o Kościele w siedmiu rozdziałach, osiąga punkt szczytowy w rozdziale poświęconym Maryi. Obawia się, że sobór nie przyczyni się do zahamowania katolickiej mariologii, ale spowoduje bujniejszy jej rozwój. Same teksty, które sobór ogłosił, zdają się nasuwać wprost przeciwne wnioski, całościowo jednak rozważane „zdarzenie soboru” (mowy papieża, ogłoszenie Maryi Matką Kościoła, ustalanie początku i zakończenia sesji na święta maryjne, budowa kościoła Jej poświęconego) tak właśnie każą myśleć, zwłaszcza że niezwykle silny element emocjonalny osłabił rolę zasady odnowy biblijnej, co nie harmonizuje z ogólną ekumeniczną tendencją soboru. Autor z uznaniem przyjmuje uwagę, że cześć Maryi przechodzi na Chrystusa, nie wierzy jednak, by uwaga ta wystarczyła do zmiany na lepsze sytuacji w maryjnej pobożności ludowej. Sądzi, że biblijna podbudowa rozdziału o Matce Najśw. pozostawia wiele do życzenia.

Zob. O. Cullmann, *Sind unsere Erwartungen erfüllt?* W: K. Rahner, O. Cullmann, H. Fries, *Sind die Erwartungen erfüllt? Überlegungen nach dem Konzil*, München 1966, s. 35—66; Tenze, *Was bedeutet das Zweite Vatikanische Konzil für uns Protestanten?* W: *Was bedeutet das Zweite Vatikanische Konzil für uns...*, hftsgg. Werner Schatz, Basel (b.r.w.), s. 15—52.

6. Gottfried Maron, pomocniczy pracownik naukowy w Bensheim.

Pozytywnie ustosunkowuje się do nadania tytułowi *Mediatrix* znaczenia modlitewnego (a nie systematyczno-teologicznego), do wyraźnego podporządkowania Maryi Chrystusowi oraz do „wyważonego” sposobu mówienia. Stwierdza, że pozostał nierozwiązany zasadniczy problem streszczony w terminie *cooperatio*, jak również zagadnienie „hierarchiczności” pośrednictwa w ujęciu katolickim, co stawia pod znakiem zapytania wystarczalność pośrednictwa Chrystusowego.

G. Maron, *Evangelischer Bericht vom Konzil. Dritte Session, Göttingen 1965.*

7. Peter Meinhold, profesor historii Kościoła oraz historii dogmatów na uniwersytecie w Kiel.

Chwali jako wyraz postępu włączenie nauki o Maryi do konstytucji o Kościele, jak również wolę nieformułowania dogmatów maryjnych oraz uwagę, że pośrednictwo Najśw. Maryi Panny nie umniejsza pośrednictwa Chrystusa.

Przedstawienie Maryi jako typu Ludu Bożego, obrazu i zaczątku Kościoła mającego osiągnąć pełnię w niebie oraz znaku nadziei i pociechy uważa za utrudnienie ekumenicznego dialogu, ponieważ dla ewangelika Chrystus jest praobrazem pielgrzymującego Ludu Bożego albo też niebieskie Jeruzalem stanowi ów prawzór Kościoła.

Zob. P. Meinhold, *Die Konstitution „De Ecclesia in Evangelisch-Lutherischer Sicht*, W: *De Ecclesia. Beiträge zur Konstitution „Ueber die Kirche” des Zweiten Vatikanischen Konzils*, hrsg. von G. Barauna OFM, Bd. II, Frankfurt am Main 1966, s. 536—549. — To samo w wydaniu francuskim: *La constitution „Lumen gentium” du point de vue luthérien*, W: *L'Église de Vatican II. Études autour de la Constitution conciliaire sur l'Église*. Ouvrage collectif publié sous la direction de G. Barauna, O.F.M., t. III, Paris 1966, s. 1305—1318.

8. Heinrich Ott, profesor zwyczajny teologii dogmatycznej na Ewangelickim Teologicznym Fakultecie uniwersytetu w Bazylei.

Podnosi stwierdzenie VIII rozdziału *Lumen gentium*, że jedyne pośrednictwo Chrystusa nie zostaje pomniejszone przez naukę o pośrednictwie Maryi. Przy okazji zwraca uwagę, że teologia protestancka bę-

dzie musiała przedyskutować tę sprawę, zwłaszcza że zagadnienie kultu świętych i Matki Bożej wchodzi w koncepcję wcielenia i Kościoła.

Pochwała ostrzeżenie przed niewłaściwościami w kulcie świętych i kulcie Najśw. Maryi Panny.

Zob. H. Ott, *Gedanken eines reformierten Theologen zur Constitutio dogmatica „De Ecclesia”*, W: *De Ecclesia, Beitrage zur Konstitution „Über die Kirche”...*, Bd. II, s. 550—568. — To samo w wydaniu francuskim: *Réflexions d'un théologien réformé sur la Constitution dogmatique „Lumen Gentium”*, W: *L'Église de Vatican II...*, t. III, s. 1319—1339.

9. Warren A. Qu a n b e c k, profesor teologii dogmatycznej w seminarium w San Paulo (Minnesota), obserwator na soborze z ramienia Światowej Federacji Luteranckiej.

Do pozytywów VIII rozdziału *Lumen gentium* autor zalicza: 1° próbę krytycznego mówienia o Maryi, 2° powstrzymanie się od definiowania roli Maryi w Kościele, 3° umieszczenie tytułu „Pośredniczka” w kontekście, który nie pozwala rozumieć go w przeciwstawieniu do tytułu *Unus Mediator*, 4° próbę ubiblijnienia mariologii oraz 5° zatroskanie, by nie szkodzić dialogowi ekumenicznemu.

Zastrzeżenią autor zebrał w dwu punktach:

1. Metoda egzegetyczna. W. A. Quanbeck sądzi, że biblijne uzasadnienia podane przez VIII rozdział są niewystarczające, a interpretacja tekstów bywa błędna. Paralelę „Ewa-Maryja” można — jego zdaniem — wykorzystać w kaznodziejstwie i ascetyce, ale nie w teologii. Odchodzenie od dosłownego rozumienia Pisma św. uważa za metodę budowania teologii o wątpliwej wartości. W imieniu obserwatorów ewangelickich obecnych na soborze wypowiada przekonanie, że rozdział o Matce Najśw. pominął wiele miejsc Nowego Testamentu, które ukazują Maryję jako człowieka podległego próbom i pokusom, dzięki którym stała się przykładem wiary i posłuszeństwa.

2. Metoda teologiczna. Autor podziela zdanie innych teologów protestanckich, że tytuł „Matka Boża”, który wskazuje na treść chrystologiczną, potraktowano jako punkt wyjścia dla spekulacji mariologicznych. Uważa też, że słownik pobożności ludowej pomieszano z językiem dogmatyków w celu obrony roli Maryi w dziele odkupienia.

Autor konkluduje, że omawiany tekst soborowy nie może zadowolić ani z punktu widzenia postępowych czy konserwatywnych kół katolickich, ani z punktu widzenia prawosławnych czy protestanckich czytelników. Stanowi raczej dowód rozdarcia współczesnej myśli o Maryi, niż dokument odpowiedni do dyskusji ekumenicznej. Niemniej należy

go ocenić jako poważny krok w kierunku otwartej ekumenicznej dyskusji.

Zob. W. A. Qunbeck, *Das Problem der Mariologie*, W: Dialog unterwegs. Eine evangelische Bestandsaufnahme zum Konzil. Hrsggeg. im Auftrag der Lutherischen Stiftung für ökumenische Forschung von G. A. Lindbeck, Göttingen 1965, s. 186—196; Tenze, *Die Lehre von der Gottesmutter auf dem Konzil*, W: Die Autorität der Freiheit, Bd. I Gegenwart des Konzils und Zukunft der Kirche im ökumenischen Disput. Hrsggeg. von J. Ch. Hampe, München 1967, s. 476—482.

10. Edmund Schlink, profesor teologii dogmatycznej w Heidelbergu, obserwator na soborze z ramienia Ewangelickiego Kościoła w Niemczech.

Rozdział o Najśw. Maryi Pannie uważa za kompromis między maksymalizmem i minimalizmem w mariologii. Zwraca uwagę, że *Lumen gentium* mówi o jedynym Pośredniku i podkreśla, że pośrednictwo Maryi nie może kolidować z 1 Tym 2, 5. Schlink jednak uważa, że nie wystarcza to z dwu racji: po pierwsze — katolicka ludowa pobożność maryjna skompromitowała teologiczne ustawienie zagadnienia, po drugie — ósmy rozdział konstytucji dogmatycznej o Kościele nie uwzględnia niektórych reguł rządzących terminologią biblijną. Pismo św. bowiem pewne tytuły nadawane Chrystusowi przenosi na inne osoby (np. tytuły: „Syn Boży”, „Sługa Boży”, „Święty”, „Pasterz”, „Biskup”), niektóre zaś rezerwuje wyłącznie dla Niego. Do tych ostatnich należy m. in. tytuł „Pośrednik”.

E. Schlink, *Nach dem Konzil*, Göttingen 1966, s. 96—100.

Trzeba stwierdzić, że w nielicznych jeszcze wypowiedziach teologów protestanckich na temat mariologii II Soboru Watykańskiego nie znajdujemy entuzjazmu. Pośród podnoszonych zastrzeżeń i zarzutów łatwo można dosłyszeć wspólną nutę: — zatroskanie o wierność Biblii oraz czystość myśli chrystologicznej, którą — zdaniem teologów ewangelickich — mać katolicka nauka o pośrednictwie i katolicka praktyka kultu Maryi (i świętych). Dostrzega się jednak i docenia szczerzy wysiłek Ojców soboru, by katolicką nauką o Najśw. Maryi Pannie uczynić bardziej biblijną i ekumeniczną.

S. C. Napiórkowski